



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Henryk Sienkiewicz jako teoretyk powieści historycznej

Author: Michał Nikodem

Citation style: Nikodem Michał. (2016). Henryk Sienkiewicz jako teoretyk powieści historycznej. W: J. Olejniczak, A. Szawerna-Dyrszka (red.), „Na boku : pisarze teoretykami literatury?...” T. 4 (S. 179-202). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Michał Nikodem
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Henryk Sienkiewicz jako teoretyk powieści historycznej

Spojrzenie z boku na bok

Jeżeli podstawową ideą badawczą tego tomu jest przyglądanie się ¹⁷⁹refleksjom teoretycznym polskich pisarzy dokonywanym „na boku” głównej twórczości pisarskiej, wówczas warto zastanowić się nad dodatkowym jeszcze skomplikowaniem perspektywy. Istnieje słynny obraz Hansa Holbeina (młodszego) *Ambasadorowie* (1533) przedstawiający, poza sylwetkami dwóch mężów stanu, podłużny „bezkształt” na posadzce u dołu malowidła. W pierwszej chwili dziwi on oglądających, gdyż pozornie burzy uporządkowaną przestrzeń. Zagadkowość obrazu stanie się zrozumiała, gdy przypomnimy, w jakiej przestrzeni był prezentowany. Otóż wisiał on przy schodach, tak, że schodzący patrzyli na niego właśnie „z boku”. Wówczas zagadka zdeformowanego kształtu nabierała znaczenia. Niezrozumiała plama przybierała postać czaszki, co stanowiło zapewne nawiązanie do nazwiska twórcy obrazu (Holbein – wydrążona kość). Ten malarski gest *anamorfozy* zyskuje współcześnie istotny kształt w badaniach humanistycznych. Spojrzenie „z boku” czy z ukosa na to, co na boku dominującej twórczości pisarskiej, pozwala na objaśnienie niezrozumiałych

kształtów pojawiających się na marginesach historycznoliterackich syntez. Istotnym elementem takiego spojrzenia powinno być także traktowanie „na serio” tego, co spisane „na boku”. Tylko wówczas będziemy w stanie wydobyć z tych kształtów to, co znaczące teoretycznie.

Henryk Sienkiewicz – teoretyk na boku

180 Tadeusz Bujnicki twierdzi, że „autor *Trylogii* nie był pisarzem, który do refleksji teoretycznej odnosił się z rezerwą”¹. Jednak gdy spojrzymy na jego dokonania pisarskie, przekonamy się, że są one znaczne, zarówno jeżeli chodzi o liczbę tytułów, jak i o „obszerność” dzieł literackich. Wówczas dorobek teoretyczny będzie raczej skromny, stanowiąc niewielką część całego „wytwórstwa” Sienkiewicza. Spełnia więc on podstawowe kryterium pisarstwa teoretycznoliterackiego na boku, refleksja metaliteracka nie stanowiła bowiem zasadniczego pola aktywności pisarza. Co więcej, jego wypowiedzi na temat powieści historycznej, zapisane w rozprawie *O powieści historycznej*², nie pozwalają na rekonstrukcję całości poglądów estetycznych Sienkiewicza dotyczących kompozycji i celów tej formy literackiej. Zdaniem Tadeusza Żabskiego³ należałoby w opisie stanowiska pisarza uwzględnić jeszcze co najmniej dwa szkice, a mianowicie *O naturalizmie w powieści* oraz *Listy o Zoli*. Jednak i takie odczytanie nie gwarantuje rekonstrukcji całości poglądów estetycznych Sienkiewicza, bowiem Żabski przyznaje, iż poglądy pisarza rozsiane były także w recenzjach dzieł literac-

¹ T. Bujnicki: *Sienkiewiczowska koncepcja powieści historycznej*. W: Tenże: *Sienkiewicza „powieści z lat dawnych”*. Kraków 1996, s. 11.

² H. Sienkiewicz: *O powieści historycznej*. W: Tenże: *Szkice literackie*. T. 45. Cz. 1: *Dzieła*. Warszawa 1951, s. 102–124. W przypadku tego i kolejnych tekstów ze wspomnianego wyżej tomu, czyli *O naturalizmie w powieści* (s. 59–101) oraz *Listów o Zoli* (s. 125–148), podaję dalej jedynie nazwę szkicu i numer strony w zbiorze.

³ T. Żabski: *Poglądy estetyczno-literackie Henryka Sienkiewicza*. Wrocław 1979.

kich i teatralnych oraz w listach, jako że był on głównie praktykiem, a nie teoretykiem, co każe skupić uwagę na: „[...] badaniu tekstów krytycznych Sienkiewicza, pisanych przecież piórem nie estetyka-filozofa, ale pisarza-praktyka szukającego najlepszych dróg do realizacji własnych celów”⁴. Praca wymienionego badacza nie wyczerpuje całości zagadnienia, które z pewnością godne jest znacznie bardziej szczegółowej analizy⁵. Dlatego też tutaj przyjrę się głównie rozprawie *O powieści historycznej*. Tadeusz Bujnicki traktuje tę pracę jako „obszerny esej o ambicjach teoretycznych”⁶, choć należałoby stwierdzić, że jest on raczej wypowiedzią polemiczną w toczącym się sporze wokół powieści historycznej. Tak też badacz analizuje ów tekst, wpisując go w ówczesny pozytywistyczny kontekst historycznoliteracki⁷: „Odczyt *O powieści historycznej* był niewątpliwie najpełniejszym wyrazem świadomości estetycznej gatunku, jakim dysponowała ówczesna krytyka. Nie oznacza to oczywiście jakiejś szczególnej odkrywczności Sienkiewicza”⁸. Bujnicki analizuje także budowę retoryczną tekstu:

Tekst odczytu uformowany został według trójczłonowej kompozycji. Część pierwsza [...] jest zebraniem i omówieniem zarzutów przeciw powieści historycznej. Część druga – centralna – to wyłożenie kontrargumentów (z dbałością o merytoryczny i zrjonalizowany tok wywodu i jego siłę przekonywującą). W odmiennej natomiast tonacji

⁴ T. Żabski: *Poglądy estetyczne...*, s. 8.

⁵ Rozprawa *O powieści historycznej* Henryka Sienkiewicza oraz jego praktyka pisarska stanowiły przedmiot wielu opracowań, np. L. Ludorowski: *O postawie epickiej w Trylogii Henryka Sienkiewicza*. Warszawa 1970.

⁶ T. Bujnicki: *Sienkiewiczowska koncepcja powieści historycznej*. W: Tenże: *Sienkiewicza „powieści z lat dawnych”...*, s. 11.

⁷ Losy powieści w XIX wieku w Polsce analizuje w swojej rozprawie Henryk Markiewicz: *Antynomie powieści realistycznej XIX wieku*. W: Tenże: *Prace wybrane*. T. 2. *Z historii literatury polskiej*. Kraków 1996, s. 69–86.

⁸ T. Bujnicki: *Sienkiewiczowska koncepcja powieści historycznej*. W: Tenże: *Sienkiewicza „powieści z lat dawnych”...*, s. 24.

została napisana część ostatnia. Jej zasadą jest silne napięcie emocjonalne, ekspresywny sposób wypowiedzi, zasygnalizowany wyraźnymi zmianami stylu.⁹

Badacz wykazuje także niekonsekwentne stanowisko samego Sienkiewicza:

To wypełnione patosem zamknięcie odczytu ma niewątpliwie charakter „wyznania wiary”, ale niekoniecznie jest zgodne z wcześniejszymi sformułowaniami pisarza, jak chociażby zdaniem początkowym, referującym, pozbawionym ozdób stylistycznych oraz nastawionym na ścisłą informację.¹⁰

182 Przytoczenie ustaleń dwóch badaczy: Tadeusza Bujnickiego i Tadeusza Żabskiego miało na celu przedstawienie obecnego stanu badań nad rozprawą *O powieści historycznej*, po to, by nie powtarzać ustaleń już dokonanych¹¹. W niniejszym artykule chciałbym spojrzeć „z boku” na wymienioną rozprawę pisaną przez Sienkiewicza „na boku”, rekonstruując „na serio” jego postawę teoretyczną. Być może, dzięki temu anamorficznemu spojrzeniu ukażą się w poglądach tego, dla niektórych anachronicznego, pisarza zaskakujące treści teoretyczno-literackie.

⁹ Tamże, s. 17.

¹⁰ Tamże, s. 18.

¹¹ Niedawną próbą spojrzenia na odczyt Sienkiewicza jest rozdział *Bukiet cytacji. Henryka Sienkiewicza odczyt „O powieści historycznej”* w książce Ewy Kosowskiej *Negocjacje i kompromisy. Antropologia polskości Henryka Sienkiewicza* (Katowice 2002, s. 229–244). Autorka wychodzi tam od fenomenologicznej koncepcji miejsc do wypełnienia: „Tekst powieści jest tkaniną, w którą wplecione być powinny wątki prawdopodobieństwa, wybierane przez Autora. Autor dokonuje czegoś na kształt fenomenologicznej penetracji przeszłości i wypełnia własną fantazją »miejsca niedookreślone«. Jest pierwszym czytelnikiem dziejów i zarazem stwarza je w akcie fenomenologicznego poznania” (s. 231), rozstrzykując swoją narrację wokół pojęć związanych z postmodernizmem, Barthesowską śmiercią autora i intertekstualnością.

Henryka Sienkiewicza poetyka powieści historycznej

Spoglądając na esej Sienkiewicza *O powieści historycznej*, spróbuję zrekonstruować jego spojrzenie na powieść historyczną, czytając ten artykuł jako poetykę normatywną pisarza. Po pierwsze zatem, powieść historyczna oparta być powinna na zdarzeniach (faktach) historycznych: „Przede wszystkim – powieść nie potrzebuje przekręcać historycznych zdarzeń. Jeśli autor tak czyni, ujma spadać powinna na niego, nie na rodzaj, jaki uprawia” (*O powieści historycznej*, s. 110). Zobaczymy, jak Sienkiewicz rozumie owe wydarzenia:

Przypuściwszy nawet, że każda powieść zabarwia wypadki dziejowe pewną tendencją, można by zaraz spytać, czy istnieje jeden historyk, a raczej jedna księga historyczna tak przedmiotowa i bezstronna, aby ludzi lub zdarzeń nie przedstawiała w pewnym oświetleniu? Zachodzą tak rdzenne różnice w poglądach najznakomitszych historyków na największe postacie i czyny dziejowe, że wedle tych różnic Cezar może być albo warchołem, tyranem, zabójcą porządku społecznego, albo zbawcą ówczesnego Rzymu; Kato może być republikańskim wzorem cnót i rozumu albo upartym i głupowatym kozłem, który nie rozumiał nowego porządku rzeczy. Mówiąc nawiasem, taką opinię ma o nim znakomity badacz Mommsen.

(*O powieści historycznej*, s. 110)

Poglądu na historię, jaki wyraża w tym fragmencie Sienkiewicz, nie powstydziliby się sam Hayden White, autor znaczącej tezy o nieistnieniu historii i faktów historycznych jako takich, wskazujący na podporządkowanie historii literaturze i zdarzeń dziejowych pewnej z góry założonej narracji¹². Polski pisarz daje w ten sposób sygnał podobnej

¹² Najważniejszą książką Haydena White'a dotychczas nieprzetłumaczoną na język polski jest *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*. Baltimore and London 1973. Istotną z przetłumaczonych na język polski prac jest pozycja: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Red. E. Domańska, M. Wilczyń-

teoretycznoliterackiej świadomości prawie sto lat przed amerykańskim badaczem.

Wskazując na miejsce fantazji (wyobraźni pisarskiej) twórcy w pracach nad powieścią historyczną, Sienkiewicz następująco pokazuje jej rolę:

Równie jak w sylogizmie: „ludzie są śmiertelni, Jan jest człowiekiem – więc jest śmiertelny”, staje się rzeczą obojętną, czy ów Jan istniał rzeczywiście, tak i w tych powieściach równie jest obojętnym, czy ich Janowie lub Piotrowie żyli na świecie. Chodzi tylko o to, by na kształt owego sylogizmu byli zbudowani logicznie. Właściwy jednak materiał powieściowy leży poza tą kwestią i w ogóle poza rzeczywistością; **wytwarza go fantazja na modłę życiowego podobieństwa** [wyróż. – M.N.]; tworzy ona ludzi, wypadki, przeciwności i walki.

(*O powieści historycznej*, s. 111)

184 W przytoczonym fragmencie przedstawiłem całość argumentacji Sienkiewicza, gdyż kluczowy cytat byłby bez niego niezrozumiały. Otóż pisarz wskazuje na istotną rolę „życiowego podobieństwa” – prawdopodobieństwa w rekonstruowaniu dawnych czasów. Ten postulat wydaje się być zgodny z teoretycznym twierdzeniem Arystotelesa, który w swojej *Poetyce* rozumiał prawdopodobieństwo jako żywioł dla twórcy: „Zadanie poety polega nie na przedstawieniu wydarzeń rzeczywistych, lecz takich, które mogłyby się zdarzyć, przy czym ta możliwość opiera się na prawdopodobieństwie i konieczności”¹³. Inspiracją tą klasyczną poetyką normatywną widoczna jest także w kolejnych argumentach Sienkiewicza. Pisarz, mówiąc o sposobie, w jaki autor powinien przedstawiać postacie, zaznacza:

Przed wszystkim ożywia, przedstawia plastycznie, z przeszłości przenosi w obecność, ukazuje ludzi nie w trumnach, ale w czynach, nie

ski. Przeł. E. Domańska, M. Wilczyński, A. Marciniak, M. Loba. Kraków 2010.

¹³ Arystoteles: *Poetyka*. Przeł. H. Podbielski. Warszawa 1983, s. 26.

ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma i zamkniętymi oczyma, ale ze światłem w źrenicach. Historia odtwarzając wypadki odtwarza tylko ważniejsze; odtwarzając historycznych ludzi daje pewne wytyczne z ich życia, między którymi są ustawiczne przerwy. Wypełnić te przerwy jest zadaniem fantazji. Jest to czynność równająca się logicznemu odgadywaniu.

(*O powieści historycznej*, s. 112)

W ten sposób otrzymujemy potwierdzenie inspiracji klasycznych, arystotelesowskich, w postulatach teoretycznych Sienkiewicza. Jednocześnie pisarz wskazuje na istotną rolę twórcy w wypełnianiu wyobraźni tych pustych miejsc, jakie zostawia przekaz historyczny. Te miejsca wydają się być najszerszą przestrzenią możliwości, jaka otwiera się przed autorem. To rozpoznanie potwierdzają kolejne argumenty Sienkiewicza:

Czy jakoweś stworzone przez fantazję prywatne zdarzenia, czyny, myśli miały rzeczywiście miejsce lub nie, może być rzeczą równie pod- 185
rzędną jak to, czy Consuelo, Jean Valjean, Giliat, pani Bovary, lub Paul Bretigny żyli lub nie żyli na świecie. Chodzi tylko i przede wszystkim o to, by owe zdarzenia prywatne były zgodne z barwą i nastrojem danej epoki; by zamiast stawać w sprzeczności z wypadkami dziejowymi i wpływać na nie przeważnie, **czyniły raczej wrażenie pojedynczych rzeczywistych pasemek, z których była utkana materia owoczesnego życia** [wyróż. – M.N.]. Chodzi dalej o to, by przy wypełnianiu przerw między wytycznymi żywota dziejowych postaci wypełnienia owe stały w logicznej zgodzie tak z czynami publicznymi, jak z ich psychicznym obliczem.

(*O powieści historycznej*, s. 112)

Na uwagę w tym fragmencie zasługują szczególnie dwa momenty. Sienkiewicz, uszczegółowiając koncepcję pisarza uzupełniającego puste miejsca w historii, wskazuje na konieczność uwzględnie-

nia historii codziennej, pisanej przez małe „h”. Bez niej obraz „tamtych czasów” będzie w powieści niepełny. Owo uzupełnienie wielkiej historii fragmentami z życia kobiet, *herstory*, czy chłopów jest niezbędne, zdaniem Sienkiewicza, dla oddania tła ówczesnego życia. Nie jest to jednak pełna emancypacja tych „dyskursów mniejszości”, jaką obserwujemy w powieściach XX wieku, choć na pewno jest to kolejny krok w stronę przyczyniającego się do demokratyzacji sztuki procesu „dzielenia postrzegalnego” (*le partage du sensible*)¹⁴. Przede wszystkim jednak owe wypełnienia, jak nazywa je Sienkiewicz, są potrzebne do uzyskania czegoś, co dzisiaj nazwalibyśmy za Rolandem Barthes’em efektem rzeczywistości¹⁵. Ów francuski badacz wskazuje (głównie na przykładzie Pani Bovary¹⁶), jak miejsca wypełnione opisami (katalizy) pomiędzy wydarzeniami stanowią główny element odpowiedzialny za wytwarzanie *l’effet de réel* i odbieranie tekstu jako rzeczywistego. Intuicja Sienkiewicza dotycząca uwzględnienia owych „wypełniaczy” w kreacji świata przedstawionego oraz bohaterów, której dał on wyraz w przytoczonej opinii, i pewna jej zgodność z postulatami Barthes’a dotyczącymi efektu rzeczywistości mogą tłumaczyć fakt, iż powieści Sienkiewicza są chętnie czytane przez „niefachowych czytelników” jako rzeczywisty zapis ówczesnego świata. W takiej interpretacji byłoby to traktowanie namalowanych winogron jako bardziej prawdziwych niż rzeczywiste owoce, za czym stoi maestria twórcza pisarza.

186

¹⁴ Zdaniem Jacques’a Rancière’a istotnymi punktami w tym procesie na gruncie literatury francuskiej są *Szkoła uczyć* i *Pani Bovary* Gustawa Flauberta; J. Rancière: *Dzielenie postrzegalnego*. Przeł. M. Kropiwnicki, J. Sowa. Kraków 2007, s. 71–72. Można się zastanawiać, na ile podobną rolę odegrały w literaturze polskiej powieści Sienkiewicza.

¹⁵ R. Barthes: *Efekt rzeczywistości*. Przeł. M.P. Markowski. „Teksty Drugie” 2012, nr 4, s. 119–126.

¹⁶ Sienkiewicz wysoko cenił *Panią Bovary*, podobno chciał nawet przetłumaczyć tę książkę na język polski.

Scjentyistyczne szczątki

Warto teraz poświęcić nieco miejsca naukowej argumentacji Sienkiewicza. Zdaniem Bujnickiego „Sienkiewicz wykorzystał argumenty zgodne z pozytywistycznym systemem pojęć i wartości”¹⁷. Ów scjentyzm widoczny był już wcześniej w takich wyrażeniach, jak: „by na kształt owego sylogizmu zbudowani byli logicznie” czy „czynność równająca się logicznemu odgadywaniu”. Warto przytoczyć tutaj jeszcze kolejne odwołanie Sienkiewicza do nauki, w tym wypadku do Georges’a Cuviera:

Cuvier powiedział w swoim czasie: „Dajcie mi ząb zaginionego zwierzęcia, a ja potrafię odtworzyć jego całokształt”. Więc ze szczątków, z podobnych do cieniów odcisków w pokładach kredowych można odbudować ciało, a z zapisanych na pomnikach myśli i uczuć nie można odtworzyć duszy ludzkiej? Gdzie zaś są takie pokolenia, które by nie zostawiły po sobie świadectw uczuć i myśli?

(*O powieści historycznej*, s. 113)

187

Sienkiewicz chciał w ten sposób ukazać podobieństwo rekonstrukcji historii w powieści historycznej i rekonstrukcji anatomicznej dawnych zwierząt. Jednak o ile poglądy teoretyczne pisarza wyrażone poprzez odwołania do dzieł literackich innych twórców do dziś są aktualne, o tyle scjentyistyczne porównania i naukowa frazeologia są najslabszym elementem tego artykułu. Bo czymże miałyby być wspomniane wcześniej „logiczne odgadywanie”? Natomiast rekonstrukcje anatomiczne dokonywane przez Cuviera w kontrze do teorii ewolucji¹⁸ dawały często obrazy fantastycznych stworów, które jakoby zamiesz-

¹⁷ T. Bujnicki: *Sienkiewiczowska koncepcja powieści historycznej*. W: Tenże: *Sienkiewicza „powieści z lat dawnych”...*, s. 15.

¹⁸ Wówczas w wersji Jean-Baptiste’a de Lamarcka. Dzieło Charlesa Darwina *O powstawaniu gatunków* pojawiło się dwadzieścia siedem lat po śmierci Cuviera.

kiwały ziemię przed potopem¹⁹. Oczywiście Sienkiewicz (nieumyślnie) przez to odniesienie stworzył możliwość zaistnienia pewnej krytyki wewnątrz swojej koncepcji powieści historycznej. Otóż pisarz, konstruując ówczesne światy na podstawie dostępnych źródeł, często tworzy obraz artystycznie uzasadniony, niemający jednak (zdaniem historyków) umocowania w prawdzie historycznej. Zarzuty takie stawiano także Sienkiewiczowi. Są to jednak marginesy jego refleksji teoretycznej na temat powieści. Wróćmy zatem do kolejnych postulatów.

Kraje Północy i kraje Południa

Sienkiewicz, chcąc wskazać na możliwość rekonstrukcji tła historycznego, zwraca się w kierunku starożytnej Grecji i Rzymu:

188

Ale weźmy czasy nawet tak odległe jak te, w których rozgrywały się losy Wschodu, Grecji i Rzymu. Co to za morze nieprzebrane światu! Kto choć na godzinę wstąpi na Akropol, wraz zobaczy, ile tam duszy greckiej siedzi w tych zrujnowanych kolumnach i przecznicach. Zostały więc pomniki architektury, zostały posągi bóstw i nagrobki prywatnych osób, zostały płaskorzeźby z obrazami politycznych zdarzeń i narodowych obyczajów; zostały księgi historyczne, filozofia, epos, tragedia i pieśni liryczne, w których brzmią wszelkie uczucia, poczynając od religijnych i wojowniczych, skończywszy na skargach rozkochanego serca na obojętność ukochanej.

(O powieści historycznej, s. 113–114)

¹⁹ Co powoduje, że dziś Cuvier jest traktowany nie tylko jako poważny badacz i ojciec anatomii porównawczej oraz paleontologii, ale także, co ciekawe, jako poeta nowej epoki, według słów przytoczonych przez Rancière'a: „Niecóż dalej Balzac zauważa, że wielkim poetą nowej epoki nie jest poeta w tym sensie, w jakim zwykliśmy rozumieć to słowo: nie jest nim Byron, lecz Cuvier, przyrodnik, który mógłby zrekonstruować puszcę ze skamieniałych śladów i całe rasy gigantów z rozsypanych kości”. J. Rancière: *Dzielenie postrzegalnego...*, s. 135.

Owo odwołanie do starożytności jest tutaj niezwykle istotne. Wskazuje ono na obecną w postulatcie Sienkiewicza pamięć o krajach Północy i krajach Południa wraz z ich odrębnymi modelami literatury, które, od Madame de Staël począwszy, są obecne w literaturze. Rozpoznanie to potwierdza kolejny cytat:

Annale, które mnich spisywał w celi romańskiego klasztoru, rzucać snop światła w pomroki wieków średnich. Zdarzenia publiczne, zapisane w nich obok wypadków codziennego życia, nieraz drobniuchnych, odtworzą ci duszę powszechną, i indywidualną.

(*O powieści historycznej*, s. 114)

W Polsce podział na kraje Północy i kraje Południa stał się obecny głównie za sprawą polemik romantyków z klasykami (np. na nim opiera się Adam Mickiewicz w rozprawie *O poezji romantycznej* stanowiącej przedmowę do pierwszego tomu poezji wydanych w Wilnie w 1822 roku²⁰), a w literaturze doczekał się najrozmaitszych realizacji, z czego najlepiej oddany jest chyba w powieści poetyckiej *Maria* Antoniego Malczewskiego: 189

Bujno rośnie, odludnie kwiat stepowy ginie;
I wzrok daleko, próżno, błądzi po równinie;
A w niezbędnej zgryzocie jeśli chcesz osłody,
Chmurne na polu niebo, i cierpkie jagody.
Idź raczej w piękne mirtów i cyprysów kraje
Co dzień w weselnej szacie u nich słońce wstaje,
U nich w czystym powietrzu jaśniejsze wejrzenie
I głosy rozpieszczone i rozkoszne tchnienie.
U nich wawrzyny rosną; i niebo pogodne,
I ziemia ubarwiona, i myśli swobodne.
A na kształtnych budowlach męże wieków dawnych

²⁰ A. Mickiewicz: *O poezji romantycznej*. W: Tenże: *Proza artystyczna i pisma literackie. Dzieła*. T. 5. Warszawa 1999, s. 109–129.

Stoją w bieli – i pyszni z swoich imion sławnych
Zapraszają z daleka w czarowne zwaliska.²¹

Nie jest to pierwszy element romantycznego dziedzictwa, jaki mimochodem pojawia się w teoretycznym artykule Sienkiewicza. Tę rozbieżność wewnątrz argumentacji pisarza przedstawił już Bujnicki w cytowanym wcześniej fragmencie swojej pracy. Jednak pomimo tych elementów odziedziczonych z tradycji romantycznej Sienkiewicz pozostaje klasycystą nie tylko poprzez wskazanie na ponadczasową istotność dziedzictwa Grecji i Rzymu, ale także przez postulat aktualności literatury starożytnej²²:

Jeślić to mało, masz komedię polityczną i mieszczańską. Znajdziesz w Arystofaniesie krzykaczy politycznych tak podobnych do naszych współczesnych, że szpony satyry ranią jeszcze dziś, jak dawniej raniły. Masz w średnio-attyckiej komedii i dawne mieszczaństwo; masz w Rzymie Plauta i Terencjusza; satyrę Horacjuszowską i Juwenalową, masz słowem – wszystko, wiesz jak ci ludzie modlili się, wierzyli, czuli; widzisz zarówno wewnątrz ich dusz, jak wewnątrz ich domów i spiżarni.

(*O powieści historycznej*, s. 114)

190

Modelowy czytelnik Sienkiewicza

W dalszej części eseju Sienkiewicz, odpowiadając na zarzut, „że czytelnik nie ma w sobie kryterium względem powieści historycznej”

²¹ A. Malczewski: *Maria*. Wrocław–Kraków 1958, s. 37. Autor ten jednocześnie nawiązuje do podziału na kraje Północy i Południa w swoim utworze, jak również go przekracza w dalszej części pieśni.

²² Postulat ów, wraz z koniecznością przystosowania idealnych starożytnych wzorców do współczesności, jest przez Jarosława Marka Rymkiewicza uznany za konstytutywny dla klasycyzmu. Zob. J.M. Rymkiewicz: *Czym jest klasycyzm*. Warszawa 1967.

(*O powieści historycznej*, s. 115), kreśli obraz „czytelnika modelowego” i wskazuje na kompetencje, jakimi powinien rozporządzać ów czytelnik w odniesieniu do powieści historycznej²³; przyjrzyjmy się temu nieco bliżej. „Ale przypuścić musimy, że poza takimi²⁴ każdy czytelnik posiada pewien stopień wykształcenia, a nade wszystko poczucie logiczności i odpowiedniości. Na mocy tego poczucia kontroluje on wszelkiego autora” (*O powieści historycznej*, s. 115). We fragmencie tym Sienkiewicz określa pierwsze cechy projektowanego czytelnika. Jak widzimy, wyposażony jest on w wykształcenie, a także „poczucie logiczności i odpowiedniości”, prawdopodobnie jest to więc czytelnik wykształcony klasycznie, znający podstawy logiki oraz starożytną zasadę *decorum* mówiącą o konieczności dostosowania odpowiedniego stylu do przedmiotu, o jakim się mówi. Czytajmy dalej: „Gdy idzie o powieść psychologiczną lub fizjologiczną, czytelnik również na mocy tylko tego poczucia orzeka, czy dany postępek bohatera zgodny jest z jego charakterem lub temperamentem” (*O powieści historycznej*, s. 115). Kolejną cechą czytelnika modelowego jest zatem, zdaniem Sienkiewicza, zdolność do introspekcji. Zakłada to koncepcję podmiotu-czytelnika gotowego do auto-refleksji. Jest to więc założenie o czytelniku jako podmiocie kartezjańskim, skłonny do wydawania sądów o samym sobie. Można tutaj dodać informację o tym, że Sienkiewicz znał pisma Kartezjusza, przynajmniej w minimalnym stopniu, co potwierdzają jego *Listy o Zoli*: „Filozofia nie znalazła dowodu na to, że człowiek istnieje, a gdy Kartezjańskie »*cogito, ergo sum*« nie okazało się wystarczającym – pytanie jest dotychczas otwarte” (*Listy o Zoli*, s. 135). Sienkiewicz wygłosił swoje wystąpienie w roku 1889 na jedenaście lat przed opublikowaniem przez Zygmunta Freuda tomu *Die Traumdeutung (Objaśnianie marzeń sennych)*. Pisarz zdecydowanie był przywiązany do oświeceniowego modelu podmiotu, jak wiadomo, dzieła polskich modernistów (głównie Przybyszewskiego), w których adaptowali oni myśl psychoanalitka z Moraw, uznał za „ruję i porubstwo”.

²³ W domyśle: także i względem powieści Sienkiewicza.

²⁴ Czyli czytelnikami pozbawionymi elementarnych wiadomości.

Do głównych cech czytelnika modelowego proponowanych przez Sienkiewicza należy dodać jeszcze jedną:

Przy ocenie powieści dziejowej sąd krytyczny wspiera się na tejże samej podstawie; nawet wykształcenie historyczne czytelnika mniej-szą stosunkowo ma tu wagę. Niejednokrotnie dopiero sam autor dostarcza czytelnikowi szczegółowych danych dziejowych, ów zaś wspierając się na nich sędzi przez poczucie logiczności i odpowiedniości, czy czyny i ludzie, przedstawieni przez autora, dadzą się ze stanowiska historii, epoki, ówczesnych pojęć i wyobrażeń usprawiedliwić.

(*O powieści historycznej*, s. 115)

192 Tak więc – co ciekawe – czytelnik powieści historycznych nie musi mieć wiedzy dotyczącej tego odcinka dziejów, o jakim traktuje książka. Najważniejsza jest zdaniem noblisty owa, wpływająca po części z wykształcenia, zdolność do logicznego sądzenia i odpowiedniego ujmowania podanych przez autora zdarzeń, zgodnie z prawdopodobieństwem ich zajścia w określonych czasach. Tak zaprojektowanemu „oświeceniowemu” czytelnikowi – kartezyjańskiemu podmiotowi Sienkiewicz przyznaje dość dużą autonomię:

Lecz w tej chwili chodzi mi o co innego, mianowicie o stwierdzenie, że owo poczucie, które każdy ma, stanowi osobiste kryterium i że nikt nie jest zmuszony do przyjmowania za dobrą monetę liczmanów, które podoba się złej powieści historycznej wsuwać mu w rękę. Skoro nawet czytelnik pozbawion historycznej wiedzy ma w poczuciu logiczności i odpowiedniości pewien probierz prawdy, skoro nawet taki usiłuje odróżniać nuty fałszywe od prawdziwych, cóż dopiero czytelnik choć średnio przygotowany?

(*O powieści historycznej*, s. 116)

Na zakończenie tych rozważań poświęconych modelowemu czytelnikowi projektowanemu przez Sienkiewicza należy zaznaczyć, że takiemu podmiotowi autor daje, na podstawie owej ciągle tu podkreślanej logiczności i odpowiedniości, możliwość odrzucenia zaproponowanej wizji historycznej przedstawionej w powieści.

Źródła – pamiętnik

Patrząc na to, że szkic Sienkiewicza jest poświęcony teoretycznym rozważaniom na temat powieści historycznej, może dziwić, że autor stosunkowo niewiele miejsca pozostawia na rozważania dotyczące źródeł pisanych, z jakich może korzystać twórca. Warto więc zwrócić uwagę na wzmianki na ten temat. W części omawiającej możliwość odtworzenia dawnego bohatera (tego typu rozważania zajmują zasadniczą część szkicu) Sienkiewicz poświęca szczególną uwagę pamiętnikowi, jako tej formie, która wydaje się być najbardziej przydatna w rekonstrukcji dawnych postaci:

193

Lecz wracam do głównego pytania: czy jest rzeczą możliwą odtworzyć wiernie i prawdziwie człowieka lat minionych? [...] Wróćmy na chwilę w wiek XVII naszej historii, z którego tyle zostało pamiętników i weźmy pod uwagę pamiętniki takiego Paska. [...] Oto życie pierwszego leży przed nami spisane z całą szczerością człowieka, który sam dla siebie pisał; oto jest ono skończone – żadne niespodzianki nie mogą mieć w nim miejsca. Oto mamy człowieka w wojnie i pokoju, w życiu publicznym i prywatnym, na weselach, pogrzebach, ucztach, na łowach i przy gospodarce, na tratwach płynących do Gdańska, w sądzie i gościnie, w kościele i karczmie; znamy jego wierzenia, przesady; wiemy, jakim stylem listy pisał, jakim mu na nie odpowiadano; jakim się śmiał, jak się gniewał, jak zajeżdżał w piersi obuszkiem nieposłusznych czeladników, słowem – przeglądamy jego życie na wskroś. Porównyując jego zapiski z zapiskami innych współczesnych, odróżni-

my cechy typowe od osobistych i doprawdy żadna najbystrzejsza i najmądrzejsza obserwacja nie może nam dać dokładniejszego obrazu, jaśniejszego pojęcia.

(*O powieści historycznej*, s. 117)

Na podstawie tego fragmentu stwierdzić możemy, że Sienkiewicz za najistotniejsze źródło uznaje pamiętnik właśnie dlatego, że jest on zapisem jednostkowego życia z jego wypadkami i emocjami. Ponadto pamiętnik jest najporęczniejszym źródłem do powieści historycznej także z tego powodu, że oferuje zapis historii przez małe „h”, dziejów nieuwzględnionych zazwyczaj w kronikach i w „oficjalnych” zapisach losów ludzi, a więc tych „wypełniaczy”, które zdaniem noblisty są najistotniejsze w tworzeniu powieści.

Sienkiewicza poglądy na naturę ludzką

194

Kontynuując rozważania poświęcone możliwości odtworzenia człowieka z dawnych czasów, Sienkiewicz polemizuje z poglądem Hipolita Taine'a mówiącym, że na jednostkę wpływ wywiera otoczenie i epoka, w jakiej żyje, stąd też nie jest możliwe odtworzenie dawnego człowieka, gdyż zawsze będzie to człowiek współczesny w dawnych szatach. Pisarz, chcąc odpowiedzieć na te zarzuty, musiał ujawnić swoje przekonania co do natury ludzkiej:

W naszą współczesną logikę weszło zapewne wiele nowego materiału, ale zasadniczo nie różni się od dawnej, również jak i człowiek dzisiejszy, w podstawach swej natury, nie odszedł – nie mógł – tak daleko, jak sądzę, od człowieka lat minionych [...]²⁵. Może zewnętrzne

²⁵ Następuje tu cytat z *Kupca weneckiego* Williama Szekspira, w którym Shylock mówi, iż ma on tę samą naturę, co pozostali ludzie. Na uwagę zasługuje fakt powołania się na autora, który w Polsce zyskał autorytet głównie za sprawą romantyków. Byłoby to kolejne wykorzystanie przez Sienkiewicza dziedzictwa romantycznego.

objawy stały się mniej jaskrawe, lecz dusza ich pozostała jednaka, tak dalece jednaka, że z większą słusznością można by powiedzieć: człowiek starożytny, Włoch z czasów Odrodzenia, purytanin angielski, jakobin z czasów rewolucji francuskiej i człowiek nam współczesny są to istoty wprawdzie różne co do zakresu i jakości pojęć, psychicznie natomiast zbudowane jednakowo i które wskutek tego doskonale wzajemnie się odczuć mogą.

(*O powieści historycznej*, s. 117–118)

Polemika z przeciwnikami wymaga od Sienkiewicza sformułowania poglądów na naturę ludzką, które mogą stanowić podstawę do rekonstrukcji bohaterów powieści historycznych. Pisarz jawi się tutaj nie tylko jako klasycysta, ale także jako konserwatysta uznający niezmienną naturę ludzką na przestrzeni dziejów. W kolejnych wypowiedziach możemy odnaleźć potwierdzenie tych słów:

Prócz tego człowiek nowożytny starannie ukrywa wewnątrz swej istoty; przy tym nie leży przed nami w całości. Cywilizacja i wychowanie nadają mu pewne cechy ogólne, pod którymi dopatrywać dopiero potrzeba szczegółowych i indywidualnych. W ogóle człowiek dzisiejszy więcej panuje nad sobą, zatem jest mniej szczery.

(*O powieści historycznej*, s. 119)

Sienkiewicz jawi się tutaj jako zwolennik wychowania i cywilizacji, które poskramiają złą naturę człowieka. Bez tych regulatorów z zewnątrz cywilizacja nie mogłaby istnieć²⁶, jak pisze w *Listach o Zoli*:

Stąd – odwieczna jak ludzkość – potrzeba regulatora z zewnątrz. Lecz francuscy pisarze odznaczali się zawsze nieporównanie większą

²⁶ Jest to zgodne z podwalinami nowoczesnego konserwatyizmu w myśli społecznej, za jakie uznać można dzieło Thomasa Hobbesa *Lewiatan* (1651), w którym to suweren będący przedstawicielem państwa powstrzymuje pierwotny stan natury, jakim jest *bellum omnium contra omnes*.

bezwzględnością od innych, ów zaś regulator, którym gdzie indziej bywała religia, przestał dla nich istnieć od dawna.

(*Listy o Zoli*, s. 128)

Tak więc w tym krótkim szkicu Sienkiewicz nie tylko ujawnia własną koncepcję powieści historycznej, ale także swoje poglądy na naturę ludzką. Można powiedzieć, że jest to konserwatyzm, widzący zło w naturze, z istotnymi elementami porządkującymi społeczeństwo znajdującymi się po stronie państwa, wychowania i religii.

Sienkiewicz a Lessing

Podsumowując swoją rozprawę z Taine'em oraz odpowiadając na zarzut, że „ludzi z lat ubiegłych nie możemy widzieć w ruchu” (*O powieści historycznej*, s. 118), przytaczając aż nazbyt ruchliwego Jana Chryzostoma Paska, Sienkiewicz zauważa:

196

[...] jeśli bowiem istotnie nie możemy ludzi dawnych widzieć w ruchu, to chyba dlatego, że w ogóle literatura nie może pochwycić ruchu, a co za tym idzie i życia. Ale w takim razie po co ona istnieje? Po co dalej istnieje krytyka, której racja bytu na literaturze twórczej się wspiera – po co na koniec istnieje Taine?

(*O powieści historycznej*, s. 118)

Pomijając istotny aspekt emocjonalny tego zamknięcia polemiki z Taine'em, można w poglądach Sienkiewicza odnaleźć echo klasycznej rozprawy Gottholda Ephraima Lessinga *Laokoon* (1766), w której autor przydziela odrębne zadanie poezji i malarstwu. Główną domeną poezji ma być przedstawianie przedmiotów w ruchu (co zdaniem Lessinga wynika z natury poezji, jaką jest czasowość), natomiast malarstwo ma przedstawiać kształty i formy (co wynika z tego, iż ta sztuka przedstawia przestrzeń). Ta separacja dwóch sztuk obowiązywała bezdysku-

syjnie przez wiele lat²⁷. Sienkiewicz, wskazując na ten podstawowy Lessingowski podział, zdaje się mówić, że skoro literatura nie ma przedstawiać rzeczy w ruchu, to jej racja bytu jest zagrożona, jako że wtedy odpowiedź na pytanie, po co istnieje literatura, nie byłaby możliwa.

Krzepiąca funkcja powieści historycznej

W ostatniej części swojego wystąpienia Sienkiewicz rekapitułuje dokonane wcześniej rozważania oraz przedstawia funkcję, jaką powinna pełnić powieść historyczna:

Ze stanowiska utylitarne go łatwiej by było dowieść licznych pożytków wypływających z powieści historycznej. Pojedynczemu człowiekowi wychodzi zawsze na korzyść rozważanie swej przeszłości. Ono wyjaśnia mu liczne zjawiska czasu teraźniejszego; uczy go patrzeć genetycznie na siebie i dostarcza wskazówek na przyszłość; uczy nie chać zadań, którym nie sprosta, a podejmować odpowiednie. Jeszcze jaśniejsze światło rzucić może obrachunek z przeszłością, gdzie chodzi o całe społeczeństwo. Czym są w ogóle dzieje ludzkości i poszczególnych jej gałęzi? Historią upadków i odrodzeń. Zbytecznym byłoby mówić, ile z rozwagi nad tym falowaniem życia może wypłynąć otuchy. Do wszelkiego napoju można dodać narkotyku, ale nie idzie za tym, żeby nie było napojów pokrzepiających.

(*O powieści historycznej*, s. 123)

A więc *historia magistra vitae*? Sienkiewicz, próbując odeprzeć tutaj zarzut, że powieść historyczna usypia naród, dając mu obrazy dawnej chwały, zamiast teraz, w czasach trudnych, zagrzewać go do walki, sięga, zdawałoby się, po argument utylitarystyczny i racjonalny. Oto rozważanie historii przynosi korzyść, jako że dzieje narodów są

²⁷ Dokładniej sprawę tę analizuje w swojej książce Seweryna Wysocka: *Literatura a sztuki wizualne*. Warszawa 1994.

dziejami upadków i wzlotów. Dlatego też powieść historyczna krzepi, bo w domyśle pokazuje, że jeżeli teraz nastąpił upadek, to możliwe jest powstanie z kolan. Funkcja krzepiąca miałaby być tutaj ufundowana na tej racjonalistycznej argumentacji. Jednak nie tyle jest to racjonalne, co historiozoficzne, a z racjonalnością ma niewiele wspólnego. Sienkiewicz nie wspomina bowiem o narodach, które upadły i o których nie pamiętamy, co więcej wiara w to, że losy się odwrócą, jest prawdopodobnie kolejnym wcieleniem mesjańskiej idei, tym razem przemycanej pod płaszczykiem racjonalnego sinusoidalnego losu narodów. Po zdemaskowaniu funkcja krzepiąca nie wypływałaby zatem z ducha racjonalnego, a raczej z, w czasach pozytywistycznych wyegzorcyzowanego, widma romantycznego.

Podsumowanie – Sienkiewicz jako teoretyk powieści historycznej

198

W podsumowaniu chciałbym zebrać wszystkie poruszone przeze mnie wątki po to, by zobaczyć, co wyłoniło się z tego anamorficznego spojrzenia „z boku” na refleksję Sienkiewicza pisaną „na boku”.

Rozważania na temat literatury nie stanowiły zasadniczej części dorobku pisarskiego Sienkiewicza, chociaż, jak twierdzi Bujnicki, nie stronił on od refleksji teoretycznej. Umieszczał on bowiem elementy metaliterackie w recenzjach i szkicach, a nie gotowych traktatach, co dowodzi, jak pisze Żabski, że był noblista pisarzem-praktykiem. Główną wypowiedzią Sienkiewicza na temat powieści historycznej jest artykuł *O powieści historycznej*, któremu przyjrzałem się bliżej, chcąc wydobyć postulaty pisarza dotyczące tego gatunku. Otóż dzieło to powinno być oparte na zdarzeniach historycznych, choć Sienkiewiczowskie rozumienie zdarzenia historycznego bardziej przypomina tezę White’a o narracyjności samej historii. Zadaniem pisarza byłoby zatem uzupełnianie luk w wielkiej historii zgodnie

z zasadą prawdopodobieństwa, co zgodne jest z klasycznymi postulatami Arystotelesa. Owo uzupełnianie domaga się choć w części dojścia do głosu „materii owocowego życia”, a więc wypowiedzi tych, którzy nie zawsze są (byli) słyszalni, kobiet, chłopów, poszerza to więc przedmiot, o którym mówi literatura, i przyczynia się do jej demokratyzacji poprzez proces „dzielenia postrzegalnego” wspomniany przez Jacques’a Rancière’a. Nie jest to jednak pełna emancypacja, owo uwzględnienie „tła” jest konieczne do uzyskania Barthesowskiego efektu rzeczywistości, który sprawia, że niektórzy uznają dzieła Sienkiewicza za prawdę historyczną. Język scjentyistyczny, jakiego używa noblista w swej rozprawie, współcześnie obraca się przeciw niemu. Przykłady rekonstrukcji, jakiej dokonuje pisarz, tworząc powieść historyczną, oraz porównanie do Cuviera dowodzą, że w wyniku takich operacji mogą powstać potwory. Racjonalistyczna argumentacja Sienkiewicza często podszyta jest składnikami istotnymi dla romantyzmu, tak dzieje się w przypadku odniesień do literatury Północy i Południa, jakie czyni autor, objaśniając żywotność dawnych dzieł. Sienkiewicz przedstawia się jako klasycysta i jako taki projektuje idealnego czytelnika, który powinien być wykształcony (najlepiej klasycznie), posiadać zdolność logicznego myślenia i oceny „odpowiedniości” (czyli prawdopodobieństwa) oraz być zdolnym do introspekcji. Nie musi natomiast znać historii, gdyż kompetencje logicznego myślenia powinny mu wystarczyć do oceny powieści historycznej. Jest to projekt podmiotu kartezjańskiego, dokonany na jedenaście lat przed najważniejszą publikacją Freuda, wprowadzającą nieświadomość (dla jednych – „nagą duszę” – dla innych „ruję i porubstwo”). Czytelnik taki może odrzucić rekonstrukcję historyczną autora, jeżeli na mocy logicznego rozumowania uzna ją za nieprawdopodobną. Ze źródeł Sienkiewicz najbardziej ceni pamiętnik, jako dający dostęp do prawdziwych informacji o bohaterach dawnych czasów. Noblista, polemizując z pozytywistami, wskazuje na zasadniczą niezmienną naturę ludzkiej na przestrzeni dziejów, obsadzając tym samym pozycje nie tylko klasycystyczne, ale także konserwa-

tywne, postrzegając ludzką naturę jako złą, przez co konieczne jest jej poskromienie za pomocą państwa, religii i wychowania. Sienkiewicz, polemizując z Taine'em, odwołuje się do zadań literatury wyznaczonych jej przez Lessinga w opozycji do malarstwa, a więc literatura powinna opisywać ruch, a malarstwo kształty. Na zakończenie Sienkiewicz przywołuje krzepiącą funkcję historii, mającą wyplýwać z racjonalnego spojrzenia na dzieje.

Jak więc można podsumować projekt powieści historycznej wysnuty przez Henryka Sienkiewicza w rozprawie *O powieści historycznej*? Pomimo kilku myśli, pod którymi współcześni badacze – teoretycy literatury również mogliby się podpisać, autor *Trylogii* był dzieckiem swoich czasów. Zorientowany klasycznie nie przekroczył w swoich rozważaniach horyzontu refleksji, jaka była typowa dla pozytywizmu. Jednak anamorficzne spojrzenie „z boku” pozwoliło wydobyć z jego programu takie elementy, których byśmy się nie spodziewali. Nawet na boku.

200

Michał Nikodem

Henryk Sienkiewicz as the theorist of a historical novel

Summary

In my article, in accordance with the idea of looking at metaliterary work of authors done “on the side”, I consider the paper *O powieści historycznej* (*On historical novel*) by Henryk Sienkiewicz. I begin my considerations with referring to earlier studies on the problem (Żabski, Bujnicki) and treating them as a point of reference for my own analysis. Reading “seriously” the theoretical assumptions postulated by Sienkiewicz, which can be identified also in his literary practice, I have discovered unobvious connections and ideas of the Polish Noble-prize winner that are convergent with the findings put forward by contemporary literary theorists, such

as Hayden White or Roland Barthes. I also look on the scientific language used by the Polish writer (references to Cuvier), as well as on the traces of romantic heritage that are visible in his paper (the countries of North and South, quoting Shakespeare). Another important aspect for me is creating the ideal reader as projected by Sienkiewicz and pointing to a diary as an important source for the writers of a historical novel. The reconstruction of Sienkiewicz's views on human nature that I undertake on the basis of various remarks scattered about the text might also be interesting for the readers of the present article. I also point out to the functions that the Noble-prize winner attributes to literature and to historical novels. My article, therefore, in a short and concise form, gathers and discusses the postulates of Henryk Sienkiewicz concerning the historical novel, and become a point of departure for further studies on the work of this Polish writer.

Michał Nikodem

Henryk Sienkiewicz en tant que théoricien du roman historique

201

Résumé

Dans mon article, conformément à l'idée de regarder la création métalittéraire des écrivains réalisée « de côté », j'analyse le discours *O powieści historycznej* (*Sur le roman historique*) de Henryk Sienkiewicz. Je commence mes réflexions en rapportant les constatations des chercheurs antérieurs (Żabski, Bujnicki) et en les traitant comme point de départ pour ma propre analyse. En interprétant « sérieusement » les revendications théoriques de Sienkiewicz, présentées aussi dans sa pratique littéraire, je découvre des liaisons et des idées non évidentes du lauréat du Prix Nobel, pareilles aux constatations des théoriciens contemporains de la littérature, tels que Hayden White ou Roland Barthes. J'examine également le langage scientifique employé par l'écrivain polonais (références à Cuvier) et les traces du patrimoine romantique visibles dans son discours (pays du Nord et du Sud, citations tirées de Shakespeare). Ce qui est aussi important pour moi, c'est de créer un lecteur typique projeté par Sienkiewicz et de montrer que les mémoires sont une source significative pour les auteurs du roman historique. Les lecteurs peuvent être intéressés par la reconstruction des idées de Sienkiewicz à propos de la nature humaine, que j'effectue en s'ap-

puyant sur les remarques dispersées dans le texte. Je dénote aussi les fonctions que le lauréat du Prix Nobel attribue à la littérature et au roman historique. Mon article ramasse et analyse alors, dans une forme brève et accessible, les revendications de Henryk Sienkiewicz concernant le roman historique ; il peut devenir le point de départ pour des recherches ultérieures des personnes intéressées par la création littéraire de cet écrivain polonais.